

Dożywocie za zabójstwo honorowe „pakistańskiej Kim Kardashian”

28 września 2019

Sąd w Multan w środkowym Pakistanie skazał wczoraj na dożywocie brata Qandeel Baloch, słynnej pakistańskiej gwiazdki Facebooka, za uduszenie jej trzy lata temu. Zabójstwo było „honorowe”, gdyż dziewczyna miała splamić honor rodziny pokazując się w internecie ubrana na sposób zachodni i przybierając nieprzyzwoite pozy. Nazywana „pakistańską Kim Kardashian” Qandeel proponowała striptiz narodowej drużynie krykieta, co „zmusiło” brata do czynu.



Pakistan próbuje walczyć z „honorowymi” zabójstwami, których ofiarami padają przede wszystkim kobiety. Już w trzy miesiące po tym morderstwie, które poruszyło całym krajem, przyjął ustawę o zmianie przepisów: odtąd wybaczenie rodziców ofiary, kiedy zabójcą jest członek rodziny, nie musi ratować tego ostatniego przed karą. Ale dalej, w imię tradycji, może się jeszcze z tego wypłatać. Z początku ojciec obwinionego nie miał zamiaru wybaczać, ale wpłynęła nań matka, według której jej syn jest w istocie niewinny, gdyż działał „w zgodzie z moralnością”.

Wassem Baloch zaraz po zabójstwie był bardzo dumny z tego, co zrobił. Zajął miejsce siostry we wszystkich mediach: „Oczywiście, że ją udusiłem. (...) Dałem jej tabletkę i zabiłem. (...) To, co robiła, było nie do wytrzymania, widziałem jej wideo. Nie mam żadnych wyrzutów sumienia.” Wskazywał, że na parę dni przed śmiercią Qandeel nakręciła filmik, w którym ośmiesza napalonego duchownego, później zawieszonego, co było „atakem na religię”. „Tego było już za dużo”.

„Jesteśmy rozczarowani tym wyrokiem. Rząd jest niestety poddany białym, pada na kolana przed ich zwyczajami” – mówił kolega skazanego Aslam Shaheen, którego sąd uniewinnił, jak czterech innych mężczyzn, w tym drugiego brata zabitej. Mówił oczywiście o wyroku dożywocia dla „niewinnego” Wassema. Rząd musiał użyć sztuczki prawnej: uznał się za spadkobiercę dziewczyny, by jej brat nie wyszedł z więzienia. Jego adwokat ma nadzieję, że wyjdzie po odwołaniu.

W Pakistanie co roku od „honorowych” zabójstw giną setki kobiet. W swe ostatnie „walentynki” Qandeel wystąpiła w czerwonej sukni, której „prowokacyjnego” dekoltu wielu Pakistańczyków nie mogło znieść, doszło do protestów – „Przecz z zachodnimi świętami!”. Zdaniem specjalistów walka z „honorowymi” zabójstwami nie jest wygrana, mimo tego wyroku, bo przełamanie siły tradycji jest zbyt trudne i musi zabrać bardzo, bardzo dużo czasu.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu